IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 59)
z dnia 7 lutego 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 59)

7 lutego 2023 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra edukacji i nauki na temat funkcjonowania i sposobów finansowania szkolnictwa polonijnego za granicą w 2023 r., ze szczególnym uwzględnieniem planów dotyczących działalności Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Magda Witan** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Jolanta Kędra** doradca prawny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Gołębiowski** dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Piotr Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Juliusz Szymczak-Gałkowski** wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz **Anna Wawrzyszko** wiceprezes Związku Polaków w Niemczech.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** oraz **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą w dniu 7 lutego 2023 r.

Witam panie posłanki i panów posłów. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Pragnę bardzo serdecznie powitać przybyłych na posiedzenie Komisji licznych gości. Witam pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – witam, panie dyrektorze. Witam pana Sławomira Kowalskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam panią Magdę Witan, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji i Nauki. Witam także panią Małgorzatę Żuk, naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji i Nauki. Chciałem powitać pana Jacka Gołębiowskiego, dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Witam panią Agnieszkę Rogozińską, zastępcę dyrektora w Instytucie Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Pana Dariusza Bonisławskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" – witam, panie prezesie. Witam panią Zenonę Bańkowską, dyrektor zarządzającą do spraw programowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Witam również panią Katarzynę Czyżycką, dyrektor programową Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Witam, choć chyba nie dostrzegam, panią Lilię Luboniewicz, prezes zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja". Pana Mikołaja Falkowskiego również zapraszaliśmy, prezesa zarządu. Jest pan, widzę.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Zastępuję pana Mikołaja.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Właśnie, przepraszam, okulary trochę niedomagają. W każdym bądź razie witam przedstawiciela Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" pana Juliusza Szymczaka-Gałkowskiego, wiceprezesa zarządu „Pomoc Polakom na Wschodzie", to pan właśnie. Panie wiceprezesie, bardzo się cieszę z pana obecności. Witam serdecznie panią Jolantę Kędrę, radcę prawną w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli. Liczna grupa gości, są też goście z Polonii. Przepraszam najmocniej, gdyby pani mogła osobiście się przedstawić, bo nie mam na liście precyzyjnej prezentacji. Znamy się, ale bardzo proszę.

Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech Anna Wawrzyszko:

Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry, szanowni państwo, moje nazwisko Anna Wawrzyszko, jestem wiceprezesem Związku Polaków w Niemczech, jestem również w zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech i w Chrześcijańskim Centrum w Niemczech. Mam pod sobą 7 tys. dzieci, tak że temat jest nam znany.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję serdecznie. Na pewno będzie możliwość skorzystania z pani wiedzy, doświadczenia. Cieszę się, że jako reprezentantka Polonii bierze pani udział w naszym posiedzeniu.

Otrzymaliście państwo porządek dzienny, który obejmuje dwa punkty – informację ministra edukacji i nauki na temat funkcjonowania i sposobów finansowania szkolnictwa polonijnego za granicą w 2023 r., ze szczególnym uwzględnieniem planów dotyczących działalności Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. W punkcie drugim sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje przedstawiony porządek obrad. Sprzeciwu nie słyszę. Możemy zatem przystąpić do realizacji zaplanowanego porządku dziennego.

W słowie wstępnym chciałem poinformować panie posłanki i panów posłów oraz naszych gości, że temat dzisiejszej Komisji został wywołany licznymi pytaniami ze strony środowisk polonijnych dotyczącymi przebiegu w tym roku całego procesu finansowania szkolnictwa polskiego, edukacji polskiej za granicą. Jak wiadomo, powołany jesienią ubiegłego roku Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego zmienia w zasadniczy sposób techniki, ścieżki realizacyjne, sposoby, ale także samo finansowanie polskiej oświaty za granicą. Jest czymś zupełnie naturalnym i myślę, że jest niesłychanie właściwe, że w związku z tym, że mamy obecnie już początek drugiego miesiąca roku 2023, a wciąż sygnalizują nam przedstawiciele oświaty polonijnej, że nie ma klarownych informacji na temat tego, w jaki sposób będziemy w tym roku wspierać ich działalność, abyśmy podczas tej Komisji przede wszystkim tę tematykę gruntownie przedyskutowali i spróbowali sformułować – na co ja gorąco liczę – jak najwięcej konkretnych informacji dla naszych rodaków, którzy tych informacji bardzo oczekują. Taka jest intencja tego posiedzenia.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Materiały przygotowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zostały do państwa posłów rozesłane drogą elektroniczną. Można się z nimi zapoznać. Natomiast o osobistą prezentację, bardzo proszę… Czy pani dyrektor? Pani dyrektor będzie prezentować informację ministerstwa na temat funkcjonowania i sposobów finansowania szkolnictwa polonijnego za granicą w 2023 r. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji i Nauki Magda Witan:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, szanowni państwo, polityka edukacyjna realizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki wobec Polonii i Polaków za granicą to jest ważny element polityki państwa. W szczególności mamy na celu kształtowanie, podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, w tym przede wszystkim poprzez nauczanie języka polskiego i w języku polskim, krzewienie polskiej kultury, wspomaganie nauczycieli. Zadania te są realizowane przez ministerstwo we współpracy z Ośrodkiem Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (w skrócie ORPEG) oraz wspomnianym już dzisiaj Instytutem Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Może pokrótce przedstawię ogólne działania, które w pierwszej kolejności robi ORPEG, a później przejdziemy do Instytutu Kolbego. Jak państwo pewnie wiecie, nauczanie w języku polskim za granicą jest prowadzone w kilku formach. W jednej formie są szkoły wchodzące w skład ORPEG, czyli szkoły polskie funkcjonujące przy placówkach dyplomatycznych, powoływane przez ministra edukacji. Druga forma to są szkoły polonijne, prowadzone są zazwyczaj przez organizacje, stowarzyszenia, fundacje, są często prowadzone przy parafiach. Są także szkoły w innych systemach edukacji, najczęściej tam, gdzie jest mniejszość polska.

ORPEG ma za zadanie po pierwsze prowadzić te szkoły prowadzone przy placówkach dyplomatycznych. Zajmuje się również kierowaniem nauczycieli do pracy za granicą, przekazuje niezbędne podręczniki, pomoce dydaktyczne służące nauczaniu języka polskiego i w języku polskim. Organizuje także w kraju i za granicą doskonalenie zawodowe nauczycieli, którzy prowadzą nauczanie w języku polskim, języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej, a także innych przedmiotów, które są właśnie prowadzone w języku polskim, ale także zajmują się współpracą szkół, organizacji społecznych i współpracą ze szkołami w Polsce.

W zeszłym roku minister również powierzył ORPEG-owi zadanie „Poznaj Polskę – kraj rodzinny", które było skierowane właśnie do szkół polskich przy placówkach dyplomatycznych. Czyli ORPEG prowadzi także dość szeroką działalność, która ma za zadanie właśnie wspieranie nauczania języka polskiego za granicą.

W zeszłym roku, 15 listopada, została podpisana ustawa o utworzeniu Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Oficjalnie na funkcję dyrektora pan dyrektor Gołębiowski został powołany 15 grudnia. Czyli właściwie od 15 grudnia można mówić, że mamy nowy podmiot, który wspiera dotychczasowe działanie i rozszerza to pole działalności.

Jeśli państwo pozwolą, to może przekazałabym głos panu dyrektorowi, który bardziej szczegółowo omówi kwestie instytutu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Jacek Gołębiowski:

Dzień dobry państwu.

Na początku chciałem bardzo podziękować panu przewodniczącemu Robertowi Tyszkiewiczowi i pani przewodniczącej Lidii Burzyńskiej za dwuletnią współpracę jako doradcy w Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Muszę przyznać, że to doświadczenie było dla mnie bardzo ważne i pomogło mi podjąć decyzję o podjęciu się obowiązków dyrektora Instytutu Kolbego.

Jak państwo pamiętacie, mam trzydziestoletnie doświadczenie w pracy z Polonią, nie tylko w pracy badawczej, ale przede wszystkim jako osoba, która prowadziła zajęcia w kilkudziesięciu szkołach polskich na całym świecie plus warsztaty dla nauczycieli. Dlatego edukacja jest mi szczególnie bliska i dobrze się czuję w tej dziedzinie. Nie muszę państwa przekonywać, że depozyt kulturowy wytworzony przez naszych emigrantów na wszystkich kontynentach jest bardzo wielką wartością, o którą musimy dbać jako państwo polskie.

Dotychczas działalność w sektorze edukacyjnym bazowała przede wszystkim na bardzo oddanej, zaangażowanej działalności organizacji pozarządowych, których przedstawicieli mamy tutaj zaszczyt dzisiaj gościć. Instytucje państwowe w różnym zakresie zajmowały się tymi sprawami, czasami to MSZ, konsulaty, czasami inne działy. Wiem, że edukacja wędrowała od Senatu do MSZ, do Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Generalnie było widać, że brakuje jednego podmiotu, który skonsolidowałby te wszystkie działania.

Pamiętam, że na jednym z posiedzeń mieliśmy raport Najwyższej Izby Kontroli, gdzie te rzeczy wyszły, że brakuje podmiotu, który ma skupiać na sobie tę działalność, który wie o wszystkich działaniach i zabezpieczy projekty, które były krótkotrwałe. Myślę, że tutaj mamy szansę, nadzieję, że wreszcie te działania zostaną skonsolidowane,

że nastąpi efekt synergii, bo jest to – niezależnie od politycznych upatrywań – rzecz, która dotyczy nas wszystkich. Jest bardzo, bardzo ważna i na tym się skupimy.

Teraz żeby nie przedłużać, bo wiadomo, że mamy opracowany plan działalności. Było nam trudno, bo rozpoczęliśmy działalność 15 grudnia. Jest to szczególnie trudny czas, kiedy wszyscy zamykają rok, a my musieliśmy otwierać, ale uporaliśmy się z najważniejszymi, podstawowymi rzeczami. Mamy siedzibę na Nowogrodzkiej 50, vis-à-vis teatru Roma. Mamy już rozwiązanych wiele rzeczy związanych z bezpośrednią działalnością. Oczywiście najważniejsze dla nas były zapisy ustawy o powołaniu Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, czyli inicjowanie, realizowanie działań dotyczących promocji języka, wspieranie i kultywowanie polskiej tradycji i wartości języka jako ojczystego, wzmacnianie więzi, wspieranie inicjatyw edukacyjnych i naukowych, upowszechnianie języka polskiego jako obcego, współpraca ze szkołami, instytucjami publicznymi, stowarzyszeniami. Mam to szczęście, że od wielu lat współpracuję z szefami organizacji polonijnych, z dyrektorami szkół, jak i z naszymi lokalnymi NGO. Tak że ta wymiana zdań powodowała, że widzimy, że była potrzeba powołania tej jednostki, i musimy skoncentrować wszystkie siły, żeby ona faktycznie zaistniała i porządkowała pewne rzeczy. Jeśli chodzi z kolei o takie zadania związane z kierunkami realizacji polityki oświatowej państwa, to przyjęliśmy jako priorytet Instytutu Kolbego w tym roku wspieranie rozwoju języka polskiego i oświaty za granicą oraz stworzenie stabilnych warunków do nauczania języka polskiego za granicą.

Proszę państwa, staraliśmy się bardzo szybko zareagować na te rzeczy, o których wspomniał pan przewodniczący – powstaje nowy podmiot, nie wiadomo, jak będzie z konkursami, jest pewien niepokój. My to dobrze rozumiemy. Już 9 stycznia udało nam się spotkać online z bardzo dużą ilością podmiotów – 250 podmiotów zarejestrowało się online w czasie prezentowania działalności Instytutu Kolbego. Mówiłem o tym, żeby nie niepokoić się daremnie, że cały blok zadań, który przejęliśmy z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pt. „edukacja trafia do Kolbego”… Uspokajaliśmy w ten sposób, że wnioski złożone do głównych NGO, czyli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacji „Wolność i Demokracja”, nadal są aktualne. Państwo składaliście zapotrzebowania do końca września 2022 r., zmienia się tylko grantodawca, zamiast departamentu pana ministra Dziedziczaka będzie to Instytut Kolbego, tak że będzie można spokojnie u nas te wnioski składać. Jest to pierwsze takie duże zadanie, które przejęliśmy z tego departamentu, dotyczące dofinansowania bieżącej działalności. Mieliśmy kilka spotkań dedykowanych poszczególnym krajom, osobno Stany Zjednoczone, osobno Włochy. Nie unikamy tych spotkań online, bo te pytania ciągle do nas są. Odpowiedzi, które możemy dać… Na przykład najważniejszy problem, jaki miała społeczność we Włoszech, że otrzymują środki nie na ten punkt, na który wnioskują. Nie dotyczy to grantodawców, muszą uporządkować sobie swój zakres priorytetów z organem, który jest operatorem. Ustalić hierarchię, że pierwszy punkt to jest na przykład czynsz – i nawet jeżeli będziemy obcinać środki, bo może nie wystarczyć ich dla wszystkich, to ten punkt powinien być nienaruszony. Takie rzeczy praktyczne rozwiewaliśmy w czasie naszych różnych spotkań.

Chcemy, żeby taki był nasz cel właśnie w finansowaniu bieżącej działalności szkół polskich za granicą. Wiemy, że ORPEG ma ich 70, my mamy 1200, czyli naprawdę przestrzeń naszej aktywności jest gigantyczna. Tutaj nie wchodzimy sobie w kompetencje ani ORPEG-u, ani NAWA, natomiast porządkujemy, że te trzy podmioty główne znajdują się w zakresie działalności Ministerstwa Edukacji i Nauki. Proszę państwa, to jest bardzo ważne, bo jeżeli myślimy nie tylko o finansowaniu szkół polonijnych prowadzonych przez podmioty, ale myślimy o wprowadzaniu języka polskiego w systemowym nauczaniu, to musi być to ministerstwo edukacji, bo bardzo często będziemy bazować na bilateralnych umowach. Tak że tutaj Instytut Kolbego sam miałby mniejsze możliwości działania. Musi ministerstwo podpisać stosowną umowę czy z ministerstwem danego kraju, czy tak jak mieliśmy z Illinois, z konkretnym stanem. Czyli to porządkowanie tak naprawdę otwiera szanse. Myślę, że jeżeli uda nam się dopiąć wszystkie rzeczy organizacyjne, to przez wiele, wiele lat, niezależnie jaki będzie rząd, będą to narzędzia, które pozwolą skutecznie prowadzić politykę edukacyjną i my się na tym chcemy skupić.

Drugi taki duży pion to stypendia, chcemy przyznawać stypendia. Mamy nawet ustawowy wymóg, że 5% naszego budżetu idzie na fundusz stypendialny. Będą one zarówno dla wyróżniających się uczniów za zaangażowanie, dla absolwentów, którzy podejmą naukę na wyższych uczelniach, dla nauczycieli, którzy są wskazani przez lokalne środowiska jako osoby, które są szczególnie aktywnie na rzecz promocji języka, kultury polskiej, które pracują powyżej tego nawet minimum. Osobiście bardzo doceniam pracę nauczyciela polskiego za granicą. Miałem okazję się jej przyglądać przez wiele lat w różnych krajach, to jest naprawdę najlepszy nasz towar eksportowy. Musimy ich wspierać, wspierać kształcenie. Poza tym wiemy, że w krajach starej emigracji procesy asymilacyjne są już tak duże, że niedługo zaginie pamięć o tym, że byliśmy. Jeżeli nie odtworzymy w tych miejscach centrów kształcenia języka polskiego, będzie źle.

Ostatnio wróciłem z Brazylii, z dużego pobytu, i właśnie widzę w tym kraju tak bardzo zasymilowanym, gdzie już język polski zanikł, że Kurytyba, która uruchomiła polonistykę, zaczęła naprawdę bardzo aktywnie działać. Mamy Polonusów, polonistów wybitnych, wreszcie mamy do kogo kierować nasze środki, żeby uruchamiać kolejne momenty nauczania języka polskiego.

To, o czym rozmawiałem z panią poseł Fabisiak, uważam, że naprawdę jeżeli tylko 10% rodziców posyła dzieci do polskich szkół, to jest dramat. Wczoraj zamknąłem swoje badania na temat stanu Wisconsin (Milwaukee) i sprawdziłem, że najniższy procent dzieci posyłanych do szkoły jest w stanie Wisconsin, bo 75%. Wtedy się zachwycamy – Polonia amerykańska z taką aktywnością. Jednak to wynikało z tego, że świadomie utrzymywano w kolejnych pokoleniach znajomość języka i kultury polskiej. I my postaramy się różnymi działaniami do tego doprowadzić.

Cóż jeszcze mam zaplanowane na ten rok? (Wiem, że czasu nie mam za dużo). Na pewno ważną rzeczą będzie zorganizowanie, przeprowadzenie pierwszego światowego kongresu edukacji nauki polskiej za granicą. Chcemy zaprosić przedstawicieli szkół, dyrektorów. Takim pomysłem, o który walczyłem, trochę moim autorskim, jest zaproszenie minimum 50 wolontariuszy działających przy szkołach polskich za granicą. W czasie swoich pobytów bardzo często spotykałem młodzież, która ukończyła szkołę podstawową, średnią i także na zasadzie wolontariatu w każdą sobotę pomaga w szkole sobotniej. Myślę, że musimy objąć tą młodzież szczególną opieką, adresować do nich te stypendia, bo jest to dla nas naprawdę, jeśli chodzi o kapitał ludzki za granicą, bardzo ważna grupa, którą musimy objąć opieką.

Dalej, chcemy zorganizować własny konkurs „Spójnik Maksymiliana łączący narody i społeczeństwa”. Jest to konkurs, który będzie promował czytelnictwo literatury polskiej od najmłodszych lat do późniejszego wieku. Często w tych raportach dotyczących kształcenia polonijnego padały takie sformułowania, że trzeba zrobić coś, żeby nie było to odtworzenie suchej lekcji szkolnej, że żeby młodzież przyciągnąć w sobotę, musi być coś więcej. Instytut Kolbego ma tę przewagę w porównaniu do innych grantodawców, że możemy zatrudnić specjalistów, profesorów filologii polskiej, glottodydaktyków, językoznawców, kulturoznawców, którzy pomogą nam przeprowadzić właśnie takie działania, które będą skuteczne. Myślę, że tutaj jest ta przewaga, z całym szacunkiem, nad urzędnikami, którzy muszą tylko pilnować przejrzystości, transparentności przepływu środków, natomiast nie zawsze mogli interweniować, rozmawiać właśnie z operatorami, rozmawiać z przedstawicielami związków polonijnych, szkołami, żeby było to bardziej atrakcyjne dla młodzieży.

Cóż jeszcze mamy? Konkurs będzie zorganizowany. Z innych rzeczy, którymi chciałbym się teraz podzielić, to jest nawiązanie współpracy właśnie z polskimi konsulatami, ambasadami w tych miejscach, gdzie jest możliwość jakiegoś większego wprowadzenia języka polskiego jako języka europejskiego. Oczywiście tu liczymy na Ukrainę. Udało nam się zatrudnić w Instytucie Kolbego osoby pracujące w ambasadzie w Kijowie i Charkowie, które odpowiadały za politykę właśnie polonijną. Liczymy też, że wprowadzimy to we Francji, są rozmowy we Włoszech. Bardzo też liczymy na otworzenie nowych centrów kultury polskiej w Brazylii. Jak wspomniałem, po mojej wizycie mam cały czas stały kontakt z Porto Alegre i Kurytybą, tam będą te jednostki przy uniwersytetach. Mamy bardzo dobre uniwersytety, Uniwersytet Pontifical w Porto Alegre, drugi pod względem

jakości kształcenia w Brazylii. Spotykaliśmy się tam właśnie z Departamentem Współpracy Międzynarodowej, są bardzo zainteresowani, żeby uruchomić centrum kształcenia języka polskiego, ale żeby poprzez to centrum promować i pokazywać brazylijskim studentom całą Europę Środkowo-Wschodnią. Czyli mamy tutaj takie zadanie bardzo, bardzo poważne – myślę, że będziemy mogli się z niego też wywiązać.

Poza tym liczymy bardzo na bezpośredni kontakt właśnie z dyrektorami szkół, szefami organizacji, bo nie chcielibyśmy wyważać otwartych drzwi. Miałem ostatnio bardzo takie trafne spotkanie z panią konsul z Rzymu, Mediolanu, z udziałem też przedstawicieli polskich organizacji i szkół, i naprawdę uważam, że jeżeli otwieramy się na to, co strona oczekująca mówi, nasze działania w tym budżecie, jednak nie takim dużym, jak by się mówiło – one mogą być skuteczne. Uważam, że można nawet te środki, które mamy, wykorzystać lepiej. Inne szanse, jakie widzę w samej formie organizacyjnej Instytutu Kolbego, której nie było wcześniej, to jest możliwość pozyskiwania środków na zasadach fundraisingu w Polsce i za granicą i docelowo możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Czyli liczę, że ten budżet, który otrzymałem od państwa, pod moim kierownictwem zostanie zwielokrotniony, bo potrzeby są naprawdę, naprawdę duże.

Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ze strony rządowej jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to będę prosił gości. Może zacznijmy od gości polonijnych. Pani Anna Wawrzyszko, wiceprezes Związku Polaków w Niemczech, bardzo proszę.

Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech Anna Wawrzyszko:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie profesorze, bardzo dziękuję za tę wiadomość, o której nas pan przed chwilą poinformował. Niemniej jednak muszę podkreślić rzecz, która jest bardzo istotna, jeżeli chodzi o powstanie i genezę instytutu, żebyśmy jak gdyby nie zatracili pewnych rzeczy.

Proszę państwa, geneza powstania instytutu dotyczyła przede wszystkim bardzo ważnej i do dnia dzisiejszego niestabilnej sytuacji związanej z Polonią niemiecką i z traktatem o dobrym sąsiedztwie, gdzie do dnia dzisiejszego, po ponad 30 latach, nie ma rozporządzeń wykonawczych właśnie do nauki języka polskiego, ojczystego. W Niemczech właściwie żadną przeszkodą nie jest podział federalny, dlatego że Bundestag i Bundesrat podpisały, ratyfikowały w całości traktat. Pierwsze budżetowanie, które państwo otrzymaliście, wynikało po prostu z pomniejszenia dotacji mniejszości niemieckiej, uważam, że dla nas te pieniądze były zbawieniem. Niemniej jednak pan dyrektor tutaj wspomniał o bardzo ważnej rzeczy, czyli państwo będziecie chcieli jednak opierać się na jakiejkolwiek podstawie prawnej z krajami, z których jest Polonia, czy będziecie państwo tworzyli… Dla mnie to jest bardzo ciekawa rzecz, dlatego że w Niemczech mamy podstawę prawną, mamy umowę międzynarodową, która nie jest przestrzegana.

Pan minister Czarnek w zeszłym roku próbował tak naprawdę bardzo mocno rozmawiać ze stroną niemiecką, wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami Bundestagu. Niestety dzisiaj, drodzy państwo, mamy już efekt tego, bo pieniądze, które Bundestag przekazał, nie przekazał ich tak naprawdę Polonii czy na Polonię, tylko na promowanie języka polskiego – i te pieniądze de facto absolutnie nie trafią do Polonii, dlatego że ta uchwała jest w kolizji, prawo federalne jest w kolizji do prawa landowego, bo w podstawie uchwały nie ma właśnie traktatu. Dla mnie to jest ciekawą rzeczą, czy państwo rzeczywiście będziecie już w tym roku kontynuowali to, aby umowę, która jest… A macie państwo do tego prerogatywy, skoro pan mówi, że będziecie dążyli do tego, żeby z innymi krajami też podpisywać dwustronne – nie wiem, czy to będą traktaty, raczej nie, bo to nie jest możliwe na poziomie ministerstwa. Jednak chciałabym się zapytać, jak to będzie rozwiązane, bo właściwie to jest geneza instytutu – to były problemy niemieckie. Jak państwo przewidujecie teraz rozłożenie tych pieniędzy, bo my w tej chwili… Powiedziałam tutaj państwu, że przed covidem mieliśmy ok. 7 tys. dzieci, oczywiście to się wkruszyło, bo w Niemczech nie ma żadnego finansowania, żebyście państwo wiedzieli.

Musimy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. W Niemczech mamy język, który jest w systemie szkolnym, ale on nie jest w szkolnym, on jest po zajęciach, gdzieś dwie godziny po odbytych lekcjach, i nie jest wpisywany na świadectwo. Jest tylko jako coś dodatkowego z dyrektywy 77, on nie wynika absolutnie z traktatu i to jest uznaniowe. Hesja w ogóle, mamy bardzo duże problemy w landach, żeby cokolwiek… Mówimy o języku ojczystym, który jest wpisany w artykuły traktatu o dobrym sąsiedztwie – i tutaj nie mamy do tego rozporządzeń wykonawczych po 31 latach. Zresztą pan minister Czarnek próbował, ministrowie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest zaangażowane od dekady w rozmowy ze stroną niemiecką dotyczące tylko języka.

Dla mnie jest bardzo istotne, czy państwo w tym instytucie będziecie to kontynuować, bo myśmy przecież ze sobą rozmawiali. Pomoc, jeżeli chodzi o Niemcy, z uwagi właśnie na nieprzestrzeganie praw podstawowych… Bo tak naprawdę traktat to w sobie zawiera, że będzie to w jakikolwiek sposób przez państwa inaczej potraktowane. Po prostu właściwie z jednej strony nie ma możliwości uruchomienia czegokolwiek po stronie niemieckiej i na pewno tego już nie będzie do końca roku z uwagi na czas, który mamy przed wyborami, i nie będzie to możliwe. Tak jak mówię, bardzo dobrze się stało, że powstał instytut, że jest ciało niezależne, które będzie całkowicie inaczej oceniało potrzeby, zna też te potrzeby. Pewnie to już macie państwo zdefiniowane przez to, że samo ministerstwo się tym zajmuje, to jest bardzo potrzebne. Tylko dla mnie jest też istotą to, w jaki sposób państwo, czy w ogóle – bo tak jak mówię, ja cały czas wracam do umowy międzynarodowej, o której zresztą pan dyrektor wspomniał – czy w tej kwestii cokolwiek będzie odrębnego, czy państwo po prostu… Dla mnie to jest bardzo ciekawe.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Jacek Gołębiowski:

Już mówię, o co chodzi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, może zbierzmy kilka kwestii.

Mam jeszcze pytanie do organizacji, bo zaprosiliśmy też oczywiście przedstawicieli naszych największych organizacji dachowych czy też parasolowych, które od wielu, wielu lat finansują czy współfinansują edukację polską za granicą. Czy ktoś z państwa, z fundacji czy ze stowarzyszeń, chciał zabrać głos? Pan prezes Bonisławski, prezes „Wspólnoty Polskiej”, bardzo proszę

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dwa zdania jedynie w tej dyskusji, ponieważ oczywiście przyjmujemy zawsze, od początku istnienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, do wiadomości, że to państwo polskie ustala sposób, charakter wsparcia Polonii poza granicami kraju, i staramy się zawsze odpowiadać bardzo pozytywnie na ustalone strategie czy też sposoby ich realizacji. Realizowaliśmy również cały szereg przedsięwzięć w zakresie oświaty – około 60% naszej działalności to były zadania z zakresu oświaty. Funkcjonujący od kilku lat Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przygotowywał co roku kilkanaście lat z rzędu światowe zjazdy Polonii i Polaków – z racji na pandemię oczywiście one się nie odbywały. Szkolimy nauczycieli i dotowaliśmy w imieniu państwa polskiego, bardzo mozolnie przekazując środki, które delegowały Senat czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, czy Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, do szkół polonijnych po to, żeby mogły one lepiej funkcjonować.

Oprócz tego cały szereg różnego rodzaju projektów, które były wypracowywane, podkreślam: wypracowywane wspólnie z dziesiątkami, setkami naszym partnerów. Bardzo ważne jest to, o czym mówił pan prezes, pan dyrektor, pan profesor Gołębiowski, że jest potrzeba zapewne, tak jak w każdej innej dziedzinie, żeby była instytucja, która skupia całość działań państwa w danym obszarze. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jako duża organizacja jest do dyspozycji, żebyśmy ze swoim doświadczeniem i potencjałem mogli być w tym procesie wykorzystani. Oczywiście to jest szalenie ważne dla nas z racji tego, że ten dorobek, który jest w tej chwili w postaci zasobów ludzkich, kontaktów,

w postaci partnerstw na całym świecie i projektów, których jesteśmy od kilkunastu lat gospodarzami, jest dla nas i dla naszych partnerów bardzo cenny. Dlatego jesteśmy do dyspozycji państwa polskiego, w dowolny przez państwo polskie, czyli przez parlamentarzystów, rząd, przygotowany… Deklarujemy współpracę i bardzo prosimy o to też, żeby ten nasz ponadtrzydziestoletni dorobek dotyczący wsparcia oświaty, który na przykład w ubiegłym roku przełożył się na przygotowanie szkoleń, w których wzięło udział 40 tys. nauczycieli, czterdzieści kilka tysięcy nauczycieli bez złotówki dotacji na kwestie polonijne… Bez złotówki dotacji, bo w związku z tymi przekształceniami takich konkursów wspomagających wsparcie metodyczne po prostu od dwóch lat nie ma, więc prowadzimy te szkolenia dla nauczycieli polonijnych całkowicie bezpłatnie. Staramy się utrzymywać na różne sposoby, tak żeby nie zatracić tego, co było naszym i naszych partnerów, i naszych członków (bo jesteśmy stowarzyszeniem) dorobkiem.

Dlatego w tym krótkim wystąpieniu z jednej strony bardzo się cieszę, że ma być – z tego co mówił, i w co my głęboko wierzymy – zdynamizowany, rozszerzony, polepszony ten proces. Z drugiej strony ogromna prośba, żeby pamiętać o tym, że te działania od kilkudziesięciu lat, od trzydziestu kilku są prowadzone w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”. Będziemy – i myślę, że nasi partnerzy również będą – za to bardzo wdzięczni.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pan wiceprezes Szymczak-Gałkowski, bardzo proszę.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, chciałbym też, tak samo jak pan prezes Bonisławski, przede wszystkim cieszyć się, że mamy możliwość współpracy. Zresztą nawiązaliśmy pierwszy kontakt z nowo powstałym instytutem.

Żeby nie przedłużać, chcielibyśmy zwrócić uwagę na taką dla nas bardzo dobrą wiadomość, którą pan dyrektor w swoim wystąpieniu, jak również wcześniej zauważył – problem bytowania szkół. Nasza organizacja przede wszystkim stara się wspierać taką działalność codzienną, są to bardzo banalne koszty typu zakup żarówek czy czynsz. Taka współpraca jest dla nas absolutnie koniecznością. Zresztą tutaj państwo wielokrotnie się z tym stykaliście, że o ile łatwo jest szkołę rozliczyć z jakichś nadzwyczajnych wydarzeń, o tyle właśnie dyrektorzy przede wszystkim borykają się z najtrudniejszym, a jednocześnie najbardziej banalnym problemem. Na to bardzo liczymy.

Dzięki współpracy od kilkudziesięciu lat właśnie z edukacją Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” powstała również po to, żeby podtrzymywać edukację w byłym Związku Sowieckim. Bardzo nam zależy na współpracy. Deklarujemy też pomoc, jaka tylko jest potrzebna, i bardzo dziękujemy za dotychczasowe dobre kontakty.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Może zanim poproszę państwa posłów o debatę, to do tych głosów pan dyrektor i pan profesor chcieliby się ustosunkować. Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Jacek Gołębiowski:

Może najpierw do pani prezes właśnie z Niemiec. Jeśli chodzi o pani pytanie, chciałbym się odnieść, że bardzo dobrym rozwiązaniem jest to, że instytut podlega pod Ministerstwo Edukacji i Nauki, dlatego że właśnie my będziemy finansować organizacje pozarządowe, których przedstawicieli tutaj mamy. Będziemy podejmować pewne akcje.

Natomiast szkoda, że nie ma tutaj z nami pana dyrektora Piotra Semeniuka, znakomitego dyplomaty, którego poznałem w Chicago, z którym miałem okazję uczestniczyć w takiej ciekawej naradzie w ambasadzie Hiszpanii w Warszawie. Okazuje się, że właśnie dzięki umowom międzyrządowym, międzyresortowym można uruchomić środki danego kraju na nauczanie języka polskiego. Hiszpanie robią to w sposób genialny, naprawdę.

Sami duże pieniądze przeznaczają na Instytut Cervantesa, z którym miałem okazję 10 lat blisko współpracować. Natomiast robią wszystko, żeby kraj partnerski także te pieniądze wyłożył – i chcemy tutaj tym sposobem iść. Dlatego nie tyle sam Instytut Kolbego, ile MSZ, Departament Współpracy Międzynarodowej – razem z nimi będziemy starali się, żeby Niemcy faktycznie też środki na nauczanie polskiego uruchomili. Ze swojej strony chcemy nadal wspierać organizacje polskie i szkoły. Tak że tutaj to jest wyraźnie rozdzielone, ale jednocześnie możemy razem niejako robić wszystko, żeby zwielokrotnić te nakłady i żeby to nie było tylko nasze, ale wykorzystać naszą obecność w Unii Europejskiej, bo posługujemy się europejskim językiem. Myślę, że możemy też tu wzbudzić zainteresowanie. Jeżeli mamy właśnie dwustronne traktaty, to myślę, że pan dyrektor Kowalski bardziej odniósłby się do tych traktatów międzynarodowych. Jednak generalnie ważne jest, że możemy tutaj wspólnie działać.

Jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, to na pewno współpraca była i jest. „Wspólnotę Polską" też znam od 30 lat, od powstania, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" jest mi dobrze znana ze swojej działalności, tak samo „Wolność i Demokracja". Szanuję wiele inicjatyw, wiem, że one są bardzo dobre. Natomiast jeżeli coś się zmieni, to zechcemy po prostu konsultować z operatorami, co jest priorytetem, bo uważam, że to jest istotne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o wypowiedzi i zadawanie pytań. Jeżeli nie ma, to… Jest zgłoszenie. Pani poseł Klaudia Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję za przedstawione informacje. Panie dyrektorze, pan mówił o pewnych wątpliwościach, które się gdzieś pojawiają. Myślę, że nie ma się co dziwić, że pojawiają się takie wątpliwości, jak będzie w ogóle działać państwa instytut, ponieważ jest to zupełnie nowe ciało. Tak że tych wątpliwości nie wzbudza fakt, że jesteśmy świeżo po ujawnieniu informacji, jak działał inny fundusz ministra edukacji Czarnka, który stał się okazją do nabycia przez osoby z kręgu władzy willi w Polsce. Proszę się nie dziwić, że takie wątpliwości będą.

Bardzo dziękuję za te wyjaśnienia, że pan chce działać na rzecz Polonii i na rzecz środowiska polonijnego – i bardzo chciałabym panu wierzyć. Niestety patrząc na to, jakie osoby teraz zostały powołane u państwa w instytucie… Członkowie rady w kadencji 2023–2026, jest tam na przykład prof. Andrzej Przyłębski, mąż pani sędzi przewodniczącej pseudotrybunału, jest ksiądz, jest na przykład pani doktor z KUL-u. Proszę zrozumieć, że to nie jest pluralizm, to są osoby bardzo jasno związane z jednym światopoglądem. Polonia jest różna. Pan mówi, że pan bardzo ubolewa nad tym, że tylko 10% może uczyć się języka polskiego. Jednak powołanie takich członków i takich członkiń do tej rady – tylko z jednego obozu, tylko związanych z jednym środowiskiem – nie wpływa na to, żeby ten pluralizm powiększać.

Rozumiem, że są to osoby, które są dla państwa ważne, natomiast uważam, że chociażby z szacunku dla środowisk polonijnych powinny w tej radzie znajdować się osoby o różnym światopoglądzie, bo na tym polega demokracja i na tym polega dyskusja. Niestety, ale właśnie osoby powołane w tej radzie – na razie nie mamy jeszcze informacji, jak państwo będą dysponować funduszami, ale już same osoby wcale nie uspokajają, tylko dalej podtrzymują ten mój niepokój.

Ostatnia sprawa, też tak ku refleksji. Zadam ją w formie pytania – czy na pewno patron państwa instytutu jest dobrą osobą? Czy też osoba znana ze swoich antysemickich wypowiedzi powinna być patronem takiego instytutu, który ma działać na rzecz Polonii? Ponieważ uważam, że taki patron jak Kolbe dzieli, a nie łączy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, może powstrzymam się od głębszego komentarza. Chcę powiedzieć, że co do postaci ojca Kolbego, to ona jest, proszę pamiętać, zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców, którzy chcą pojednania z Polską, źródłem inspiracji od bardzo, bardzo wielu lat. Wiele jest także inicjatyw niemieckich odwołujących się do pamięci ojca Kolbego, o czym warto wiedzieć.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Mogę też zacytować cytaty, jakie były wydawane przed wojną przez pana Kolbego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, każdy z nas ma oczywiście prawo do swoich ocen.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

To nie są oceny, to są fakty.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Chciałem tylko przywołać trochę informacji na temat naszego świętego w relacjach polsko-niemieckich, które funkcjonują zupełnie w sposób wręcz, powiedziałbym, wzorcowy od bardzo, bardzo wielu lat.

Później, pani prezes, jeżeli pani pozwoli, bo teraz już jest szereg posłów. Myślę, że nasza dyskusja będzie też obejmowała bardzo merytoryczne i konkretne kwestie. Zgłaszał się pan przewodniczący Jarosław Rzepa. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, pozwolę sobie nie skomentować, ponieważ mam całkowicie odmienne zdanie niż pani.

Natomiast chciałbym zapytać pana dyrektora o kilka konkretnych rzeczy dotyczących instytutu, bo jednak mimo wszystko mamy bardzo nową organizację, twór, przepraszam za to określenie. Chciałbym się zapytać, na jakim jesteście etapie organizacyjnym? Ponieważ to jest bardzo ważne w kontekście oczywiście tego, co będziecie państwo robili. Z założenia chyba było, że ma być 30 etatów w instytucie, tak? Chciałbym się dowiedzieć, jak organizacyjnie, na jakim etapie jesteście państwo dzisiaj.

Drugie pytanie, o finansowanie samego instytutu i jakie środki zostały przekazane na działalność szkół polonijnych w państwa budżecie. Czy wobec tej zmiany zachodzi głównie w środowiskach polonijnych oczywiście obawa o pewien paraliż, który może być w tych… Prosiłbym bardzo o uspokojenie, czy takiego czegoś po prostu nie będzie, bo mimo wszystko wiemy, że każdy miesiąc to są pewne zobowiązania, pewne płace, czynsze i to wszystko jest bardzo ważne dla tych szkół, dla tych organizacji. Bardzo prosiłbym o to, aby pan dyrektor też udzielił informacji, czy takowego zagrożenia po prostu nie ma.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie dyrektorze, jeszcze proszę o odrobinę cierpliwości.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, tylko jednym zdaniem odniosę się, bo nie będę dalej komentować pani poseł wystąpienia. Pani mówi, że duży niepokój budzi w pani funkcjonowanie powołanego w grudniu instytutu. Powiem tak, że mnie bardziej niepokoi, jak pani z sali plenarnej idzie na balkon, bo nie wiem – akurat siedzę blisko balkonu – czy ja…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Pani nie jest tu od komentowania mojej działalności jako posłanki.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Wyrażam tylko swoją opinię. Pani miała tę okazję, pani pozwoli, że ja również. Jesteśmy w Komisji, gdzie każdy poseł ma taki sam głos, więc to tyle. Niepokój mój wówczas się wzbudza.

Natomiast, panie profesorze, panie dyrektorze, bardzo wnikliwie przeanalizowałam materiał, który otrzymaliśmy, jak również uczestniczyłam w konferencji online i dzisiaj wsłuchiwałam się w to, co pan powiedział. Jestem bardzo pozytywnie nastawiona w tym znaczeniu, że założenia są bardzo, bardzo trafne i mam nadzieję, że to, jak przedstawił pan, jakie będą zadania na ten rok – bo to było największym niepokojem– jakie będą realizowane zadania w roku 2023… Bardzo dobrze, że użył pan w swoim wystąpieniu czegoś, co mnie jako nauczyciela polskiej szkoły przez niemalże trzy dekady i jeżdżąc właśnie po środowiskach polonijnych, ujęło za serce – że aby przyciągnąć dzieci w sobotę, muszą być zajęcia atrakcyjne. Podpisuję się obydwoma rękoma pod tym stwierdzeniem.

Natomiast moje pytanie jest następujące. Ponieważ tak jak w 2022 r. ORPEG zrealizował 219 wniosków, przekazał aż ponad 5 tys. podręczników, moje pytanie i wątpliwość są następujące: czy te podręczniki, które są kierowane do środowisk, właśnie do tych dzieci, żeby w sobotę przyciągnąć – nie wiem, czy mi się tutaj uda powiedzieć – jeżeli zawierają, nie wiem, słowa tak trudne, jeżeli chodzi o język polski, jak „chrząszcz brzmi w trzcinie”, gdzie Polak ma z tym problem… Czy Instytut Kolbego będzie chciał te podręczniki czy inaczej – te materiały dydaktyczne, na które idą niemałe pieniądze, ponad 2 mln na ponad 5 tys. podręczników i pomocy dydaktycznych… Czy przestrzeń właśnie instytutu, skierowanego na rozbudzenie, na zachęcenie, na przyciągnięcie środowisk polonijnych, przewidujecie…

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję.

Przedmiotem naszego dzisiejszego spotkania jest uzyskanie informacji, pełniejszych informacji, bo te są szczątkowe, dotyczących instytutu, bardzo ważnego instytutu. Przy czym pan dyrektor mówił o tym, co chciałby zrobić, jak gdyby o planach i marzeniach – ja o konkretach. Najpierw pewne konkrety dotyczące nie natury systemowej, tylko takiej codziennej, jakby wchodząc w pewien dyskurs z panem dyrektorem.

Będą to kwestie drobne. Jeśli chodzi o Wisconsin, to 7,5% to niedużo, ale nie wiem czy pan profesor wie o tym, że prof. Halina Filipowicz, będąca tam dyrektorem, dziekanem tej jednostki, tej polonistyki, miała wielkie zasługi – i cała Polonia – dla ufundowania tego *chair* – to był milion dolarów. Oni zebrali te pieniądze i było *chair.* Czyli ta Polonia jest tam niezmiernie aktywna, ale dorasta, jednak to jest któreś pokolenie i to wymaga zupełnie innego działania. O tym za chwilę.

Sprawa druga, to też są konkretne pytania, takie szczegółowe. Powiedział pan dyrektor o stypendiach, 5% środków na stypendia – czy w to wejdą także stypendia dla Wschodu? Ponieważ to już jest 25 mln, więc jak wejdą, to dla drugiej części świata właściwie pieniędzy na stypendia nie będzie. Takie konkretne.

Jeszcze jedno pytanie, również konkretne, dotyczące spotkania online 9 stycznia. Również w nim uczestniczyłam i wydaje mi się, panie dyrektorze, że nie należy się na nie powoływać z prostego powodu – odpowiedzi na pytania były tylko na niektóre. Miałam kilkadziesiąt mejli i telefonów po tym spotkaniu. Dlatego że nauczyciele byli wzburzeni, bo na pytania, które były tam zadawane przez 15 osób – i tyle miałam mejli – nie było odpowiedzi. Proszę nie mówić, że było kilka odpowiedzi bardzo ogólnych. Proszę nie mówić, że to było… Zróbmy spotkanie takie, gdzie będą otwarte pytania, gdzie ludzie będą mogli zadać pytania. Wydaje mi się, że wtedy klimat tego spotkania byłby nieco inny, ale to pozostawiam do rozwagi.

Teraz kwestie natury bardzo ważnej, bo jak gdyby dotyczące pewnej strategii działania. Mam trzy typy pytań. Bardzo bym prosiła o konkretne odpowiedzi, jeśli nie będzie

to możliwe dzisiaj, to na piśmie. Pierwsze, to istnieją takie podmioty jak ORPEG, NAWA, teraz jest instytut, który ma koordynować. Wspomnę tu jedną organizację, która dla mnie była, jest i będzie najważniejsza, „Wspólnotę Polską" stworzoną przez pana prof. Stelmachowskiego, która była – i wierzę, że będzie nadal – sercem Polonii. Tu, w centrum miasta, koło Zamku Królewskiego, każdy zawsze mógł przyjechać. Każdy zawsze mógł porozmawiać z prezesem, z pracownikami, uzyskać pomoc, każda osoba gdzieś tam z zakątka świata. Oczywiście tych tzw. operatorów jest więcej, ale nie chciałabym przedłużać.

Proszę mi powiedzieć – jaki będzie podział kompetencji? Ponieważ przed chwilą pani, przepraszam, że nie pamiętam nazwiska, przedstawiciel ministerstwa edukacji, przedstawiła zadania i te zadania były dokładnie tożsame z zadaniami…

Pani przewodnicząca, nie przeszkadzałam.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Przepraszam.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Były tożsame z zadaniami instytutu – a więc jakie będą inne zadania instytutu? 30 pracowników, nie pamiętam w tej chwili, ilu jest w ORPEG-u, ale to jest na pewno więcej ludzi, którzy ciężko pracują i robią swoje. Co wobec tego? Poza pieniędzmi, bo tak było w KPRM, był wypracowany system, był transparentny, działał, dobrze działał. Poza tym, że zabraliście państwo pieniądze i nie wiadomo, kiedy i gdzie one będą, to nie wiem, co możecie zrobić inaczej, może lepiej. Nie oceniam, bo jeszcze nie wiem. W każdym razie chciałabym, żeby pan dyrektor powiedział, które zadania wyjdą z ORPEG-u i przejdą do państwa. Teraz czy to będą w sprawie nauczycieli, czy to będzie wsparcie szkół, czy to będzie wypracowanie programu nauczania? Bezwzględnie najważniejsza rzecz – sensowny program nauczania. To, co pan dyrektor powiedział: atrakcyjny, dostosowany do możliwości dzieci. W Stanach Zjednoczonych w znakomitej większości jest to drugie, trzecie pokolenie, więc trzeba uczyć jako języka drugiego, a nie pierwszego. Są to szkoły, powiedzmy sobie, dwujęzyczne, bo bardzo często nauczyciel używa języka angielskiego do wyjaśnienia kwestii gramatycznych i nie można inaczej, bo to dziecko by się niczego nie nauczyło.

W związku z tym czy instytut wypracuje programy nauczania języka polskiego jako języka obcego dla dzieci? Czy będzie udzielał wsparcia wszystkim szkołom? Może tu mała dygresja. W materiale otrzymanym z MEiN dotyczącym nauczania mamy szkoły takie: mamy szkoły wchodzące w skład ORPEG-u – to jest 69 szkół, może coś przybyło, może 70, ale ja widzę 69. Mamy szkoły społeczne tzw. sobotnie, zakładane przez ludzi, którzy chcą swe dzieci uczyć polskiego – to jest ponad 900 szkół. Wreszcie jest tu taka kategoria trzecia, szkoły z innych systemem edukacji, polski język itd. Dwujęzycznych nie przyjmuje, bo wszystkie te społeczne w znakomitej większości, przynajmniej Stany, Brazylia, o której pan mówił (tam niewiele szkół), Argentyna – to są szkoły dwujęzyczne. Ile jest tych szkół? Będzie to pierwsze pytanie: ile mamy tych szkół? Żebyśmy zobaczyli tę mapę i ten obraz – 69 ORPEG, zadbanych, 900 proszących na kolanach o to, żeby wesprzeć lokal, żeby wesprzeć szkołę, żeby przysłać podręczniki. Dziękuję za wysyłane podręczniki, ale mam też i takie sygnały, że na przykład szkoła dostawała jakiś typ podręcznika II–III klasa, a do IV–V nie dostawała, więc jak uczyć tę IV i V – nie wiadomo i mimo monitów… Chętnie państwu podam, jakie to były szkoły, bo przychodzę z konkretami.

Proporcja tych innych szkół do społecznych jest niebywale korzystna dla społecznych. Zatem pytam: jaka będzie pomoc? Tu bym konkretnie pytała: jaka? Ponieważ mówiłam i spiker w czasie tego spotkania online też mówił: pierwsze to wsparcie lokali. W momencie kiedy szkoła będzie miała opłacony lokal, proporcjonalnie do uczniów, tyle sal, ile potrzebuje, to wtedy poradzi sobie z pieniędzmi, które dają rodzice na opłacenie nauczycieli –godniejsze może, niż jest obecnie, lekko godniejsze. Dobrze.

Następna sprawa, egzaminy, o czym pan nie wspomniał, dyrektorze, i tu zrobiło mi się straszliwie smutno.

Może jeszcze przed tym szkolenia dla nauczycieli – kto będzie prowadził? Mamy informację w tym materiale, że szkolenia prowadzi Polonijne Centrum Nauczycielskie i otrzy-

mało na to ponad 2 mln, ale kto teraz będzie prowadził? Prowadzi ORPEG, a kto jeszcze będzie prowadził? Właściwie wszyscy prowadzą szkolenia, więc kto będzie prowadził szkolenia dla nauczycieli? One są niezbędne, metodyczne szkolenia są niezbędne. Tutaj powiem, że jeśli już wyjeżdżam do szkół i odwiedzam je, to zawsze mam także wykład – jestem metodykiem – metodyczny dla tych nauczycieli, żeby tę odrobinkę im pomóc. Kto będzie prowadził szkolenia?

Wreszcie ta sprawa, która napawa mnie ogromnym smutkiem. Nie wspomniał pan w ogóle o egzaminie z języka polskiego jako obcego. Jest to straszny wstyd, może dlatego pan nie wspomniał. Półtora roku temu najpierw zgłaszałam na Komisji, potem przygotowałam ustawę – jeden prosty zapis, że egzaminy z języka polskiego, jak na całym świecie, można zdawać także online. Istnieje od dwóch lat program w NAWA, 2 mln na to poszło, program istnieje, jest już po pilotażu i jest niewdrożony. Komisja głosami Prawa i Sprawiedliwości odrzuciła ten projekt, że on jest niedostateczny. Zawsze można projekt poprawić, jeśli się państwu nie podoba, ale on był, był gotowy i można by już przeprowadzać te egzaminy. Dlaczego to jest wstyd? Dlatego, że wiele tysięcy ludzi chciałoby zdawać egzaminy i nie może. Nie wiem, czy pan dyrektor i pan profesor wie o tym, że ludzie już pięć po ósmej, a teraz podobno jak do dziesięć po ósmej nie wejdą, to egzaminu nie zdają. Jak mamy ten język promować, to oczekiwałabym, że pan w pierwszej kolejności o tym powie. Nie było ani słowa. Czekam znów – kiedy będzie ta ustawa? Podobno już jest, gdzieś tam się proceduje – użyję bardzo ładnego słowa – gdzieś w wysokich rękach. Nie wiem gdzie, nie interesuję się tym, bo jak gdyby nie mam na to wpływu. Dla mnie to jest bardzo trudna sprawa. I to jest ten pierwszy punkt. Proszę o odpowiedź kiedy. Nie ogólnie, że chcielibyśmy. Boże mój, ile ja rzeczy chcę zrobić, a nie mogę, bo takie jest życie. Polityka jest sztuką rzeczy możliwych, więc co dla pana jest możliwe teraz? Kiedy? Za miesiąc, za dwa, za trzy, do końca roku, czy raczej do końca tej kadencji – do końca roku nie, do końca kadencji tylko.

Druga sprawa to jest podział kompetencji. Poproszę na piśmie o podział kompetencji między różne podmioty – między NAWA, która przydzielała stypendia, między ORPEG, który zajmował się szkołami, którego celem była przecież właśnie promocja szkół. Poproszę o odpowiedź na pytania, kto będzie w tej chwili zabezpieczał szkoły, szczególnie te, których jest najwięcej. Jakiej pomocy instytut udzieli tym 900 szkołom społecznym, gdzie ludzie pracują za darmo, gdzie nauczyciele… Czasami to są sytuacje w ogóle tak traumatyczne i dramatyczne, że się nie chce wierzyć. Bardzo chętnie panu konkretnie z nazwiskami przedstawię te sytuacje.

Wreszcie trzecia sprawa to są inicjatywy edukacyjne. Świetnie, że je przejmujecie, tylko jedno krótkie, drobne pytanie – kiedy ludzie dostaną pieniądze? Tam znów dziesiątki szkół złożyły wnioski i te dziesiątki szkół chciały chociaż parę groszy dostać, a więc proszę nie mówić o tym, że to jest wszystko bardzo dobrze. Wiem, że czasu było mało. Wiem, panie dyrektorze, że pan dostaje tzw. bęcki nie za siebie, tylko za pana ministra Czarnka. Jest to oczywiste, ale skoro nie możemy od niego usłyszeć odpowiedzi, to do kogoś musimy się zwrócić z tym pytaniem i niestety pana będę prosiła. Od 15 grudnia już pan musi sobie z tym poradzić i to jest w ogóle najważniejszy problem – powiedzieć tym ludziom przynajmniej tyle, nie robić spotkań online, gdzie się mówi to, co się chce. Niech ci ludzie usłyszą to, co oni chcą, bo oni są tu ważni, a więc że złożycie wnioski, będziecie składali czy już mamy te wnioski i rozpatrzymy je do końca lutego – to będzie konkret.

Natomiast mówienie, że macie problemy, macie lokal – to są rzeczy drobne. Nas to nie interesuje, to pan sobie to załatwi. Natomiast to, co interesuje, 900 niech pan sobie pomnoży przez nauczycieli, przez rodziców, którzy płacą i którzy nie wiedzą, jaki będzie… Te szkoły są utrzymywane przez rodziców, z leciuteńką czasami dotacją, i oni chcą wiedzieć, czy ministerstwo pomoże ich dzieciom, czy nie. Ponieważ trudno mówić o tym, że będziemy rozwijali język, jak nic nie zrobimy.

Najważniejszą rzecz, jaką pan powiedział, która mnie zachwyciła – tylko chcę żeby pan potwierdził – powiedział pan, że będzie hierarchizacja potrzeb szkoły. To wspaniałe. Czyli zatem rozumiem, że jeśli szkoła napisze, że najważniejsze jest dla niej otrzymać pieniądze na utrzymanie lokalu, to państwo macie już jakieś kryteria oceny, ile jakiej

szkole, i że ona otrzyma na utrzymanie lokalu. Ponieważ moja wiedza jest taka, że to jest absolutnie najważniejsza rzecz, żeby dzieci miały się gdzie spotkać i gdzie pracować. Odsyłam pana do jednej tylko szkoły – panie przewodniczący, to już jest ostatnie zdanie – do szkoły w Salem pod Bostonem, którą uratowaliśmy. Uratował konsulat, uratowała dyrektorka, która przypłaciła to zdrowiem, ale uratowała. W tej chwili ta szkoła jest piękna. Przy czym jedyny był problem – nie było lokalu i trzeba było pomóc im załatwić lokal. Tam, gdzie jest duża Polonia, tam tylko wystarczał ten lokal, w tej chwili jest szkoła w kościele, w którym jest polski ksiądz…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, jeżeli mógłbym prosić.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Już ostatnie zdanie, powiedziałam, że ostatnie, ale ono jest złożone. Jest polski ksiądz, który dał piękny lokal, pomógł w remoncie. Odsyłam pana, żeby się tam przejechać. Tworzą przepiękną bibliotekę multimedialną, nie tylko dla dzieci, dla całej ogromnej społeczności polskiej, z wielkim trudem, ale ci Polacy przynoszą te książki i będzie biblioteka. Czyli będzie to centrum kultury polskiej, to, na czym im najbardziej zależy. Ratujmy szkoły.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Jeszcze pani prezes chciała się wcześniej wypowiedzieć. Bardzo proszę.

Wiceprezes ZPwN Anna Wawrzyszko:

Chciałam ad vocem właściwie dwóch rzeczy. Bardzo dziękuję pani poseł za te słowa, bo pani poseł jest od wielu lat zaangażowana, od dwóch albo nawet już trzech dekad, w sprawę szkolnictwa polskiego. Natomiast pani poseł, ja zawsze przypominam jedną rzecz i z pokorą zawsze spoglądam na to – rzeczywiście z tymi środkami jest problem, ale one i tak zawsze przychodziły bardzo późno i pewnie będą przychodziły, tak jak zawsze, w połowie roku albo pod koniec roku. Myślę, że Polonia będzie…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

No nie wiem…

Wiceprezes ZPwN Anna Wawrzyszko:

Pani poseł, nigdy nie było tak – a zajmujemy się szkolnictwem od wielu lat – z uwagi na to, że jest ustawa budżetowa, z uwagi na to, że te projekty przyjmuje każdy dopiero po ustawie budżetowej. Senat też tak robił, wszyscy tak robili i myślę, że już się nauczyliśmy tego, że musimy czekać. Najważniejsze, żeby te wnioski były rozpatrzone tak naprawdę. Nie wiem, systemu budżetowania pieniędzy publicznych nie da się zmienić, to jest takie moje zdanie. Wiem, że pani się bardzo troszczy i do każdej sprawy pani podchodzi bardzo jednostkowo, ale wierzę, że trzeba dać szansę. Na pewno pojawię się, proszę państwa, czy tam pojawimy się delegacją tutaj jesienią, żeby zrelacjonować współpracę, bo to jest też naszym takim obowiązkiem tak naprawdę.

Natomiast jeszcze chciałam się odnieść co do zapewnień. Proszę państwa, jeżeli chodzi o organizacje polonijne, żebyście państwo wiedzieli, na całym świecie tam należą ludzie, którzy postrzegają różnie politykę i mają swoje różne wybory polityczne, ale nas tak naprawdę łączy szacunek do ojczyzny. Proszę państwa, my nie odbieramy tych problemów państwa tutaj i takiej trochę nieadekwatnej dyskusji wobec tego, co jest dla nas najważniejsze… Szanujemy państwo polskie w takiej formie, w jakiej jest i zawsze było, co jest dla nas bardzo istotne.

Panią poseł Jachirę zapewniam, że w Niemczech mimo tego, że szkoła na przykład, oświata nie reprezentuje prawicowych poglądów, ale nigdy jej pieniędzy nikt nie odmówił, bo nie ma czegoś takiego. Wie pani co, nie powinno się wprowadzać w ogóle takiej retoryki do spraw polonijnych, bo to jest niegodne i nie należy tego mieszać. Państwo możecie tutaj, na ziemi, robić z różnych rzeczy użytek, ale proszę nas nie dzielić.

Proszę pani, ja pani powiem, że pan ambasador Przyłębski, będąc w Niemczech, o każdą organizację walczył i nigdy nie pozwolił na to, aby dokonać jakiejkolwiek polaryzacji albo selekcji. Nigdy na to nie pozwolił. Widzi pani, ja to znam z doświadczenia, a pani się z tego śmieje. Jest to bardzo przykre. Naprawdę jest to bardzo przykre, że pani posługuje się w ogóle takim narzędziem. Proszę nie używać Polonii do takich rzeczy.

Tak jak pan przewodniczący powiedział, postać Maksymiliana Kolbego… Nie wiem, czy pani w ogóle jeździ po świecie, ale powiem pani tak: literatura, filozofia niemiecka jest przesączona tym, a moi przyjaciele z żydowskiego funduszu międzynarodowego naprawdę chwalą sobie tą postać. Niech mi pani wierzy, że to są złe rzeczy, i proszę w ten sposób… Ja panią bardzo proszę o to, żeby kampania wyborcza nie stała się takim czymś, bo nie wolno też takiego instytutu do takiego czegoś wykorzystać. Bardzo panią proszę.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Mogę sprostowanie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Króciutko, pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Ja właśnie dbając, szanowna pani, o pluralizm Polonii, chciałabym, żeby wszyscy byli szanowani i żeby wszyscy właśnie mieli swoją reprezentację. Oceniając postać patrona instytutu, nie neguję jego dobrych dokonań, ale uważam, że mamy w Polsce tendencję do ukrywania rzeczy trudnych, tematów, z którymi trzeba się zmierzyć. Naprawdę przedwojenna działalność pana Kolbego, wydawanie antysemickich pism, jest szeroko udokumentowana i to jest czarno na białym, były te pisma. Ukrywanie tego, co pisał o mniejszości żydowskiej w Polsce, nie jest jakąś wiedzą tajemną. Wszyscy o tym wiemy, że tak było. Oceniając pewną postać historyczną, oceniajmy jej całokształt, a nie skupiajmy się tylko na tych pozytywnych aspektach. Czy ja powiedziałam, że nie miał pozytywnej też działalności czy że nie miał… nie wiem, że część życia jego była chwalebna? Przecież ja tego nie powiedziałam.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Natomiast dlaczego państwo próbują ukryć rzeczy, które były trudne w tej biografii? Takie są fakty – to tylko tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że w tej debacie padło bardzo wiele bardzo konkretnych uwag. Myślę, że byłoby bardzo właściwe, żeby teraz pan dyrektor, ale też pani dyrektor z ministerstwa mogli się do tego detalicznie odnieść. Ponieważ rzeczywiście w tych głosach, które państwo posłowie formułowali, pewne sprawy się powtarzają, a są to, mówiąc wprost, pytania o konkrety, tak bym to nazwał, to są pytania o plany działań, o harmonogramy, jest to dzisiaj, myślę, szalenie istotne.

Powstała nowa instytucja, ona jest w trakcie powstawania. Mogę powiedzieć ze strony Komisji, że w ostatnim czasie bardzo dobrze ocenialiśmy sposób prowadzenia działań wspierających Polonię przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów i przez urząd pełnomocnika. Rozumiem, że decyzja była inna – i jesteśmy w nowej sytuacji organizacyjnej. Teraz chyba wszystkim nam zależy, po pierwsze – o tym pan profesor, pan dyrektor mówił, że chce pan wykorzystać wszystkie te doświadczenia, cały ten dorobek instytucjonalny państwa, jednak nie tylko w sensie instytucji państwowych, ale też instytucji, organizacji społecznych, fundacji różnego rodzaju, organizacji obywatelskich, które są z życiem polonijnym związane od co najmniej 30 lat. Myślę, że warto, aby to dzisiaj na naszej Komisji wybrzmiało, że wspólną naszą troską jest to, żeby, mówiąc wprost,

powstanie instytutu i ta nowa formuła były raczej sposobem nowej koordynacji czy nowej współpracy niż tworzeniem nowej rzeczywistości. Myślę, że wszyscy się zgodzimy co do tego, że tak to powinno wyglądać, a koniec końców to, co się liczy dla konkretnych szkół polskich, konkretnych organizacji, to przejrzysty katalog działań.

Myślę, że tutaj, panie dyrektorze, będziemy jako Komisja dopytywać, ponieważ uważamy, że z naszej strony presja… Od tego jesteśmy w parlamencie, żeby tę funkcję kontrolną nad instytucjami wykonawczymi pełnić w sposób rzetelny, merytoryczny i staranny. Jednak z takim skutkiem, żeby z tego wynikały jakieś korzyści dla przedmiotu naszych działań, czyli w naszym przypadku dla naszych rodaków za granicą. Bardzo bym prosił teraz o…

Jeżeli nie potraficie państwo dzisiaj odpowiedzieć na część tych pytań, to proszę też nam wskazać perspektywę. To znaczy dla mnie jest na przykład szalenie ważne, czy przedstawiciele rządu potrafiliby dziś odpowiedzieć na pytanie, kiedy przewidują, że pieniądze trafią do beneficjentów. Czy dziś możemy taki termin zaryzykować? Kiedy one mogą tam trafić? Kiedy zostaną ogłoszone konkursy lub ogłoszone postępowania dotyczące tych środków? Jest to ważne zarówno dla końcowych beneficjentów, jak i dla operatorów pośredniczących.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Jacek Gołębiowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za to podsumowanie. Potwierdzam, że celem naszej działalności jest skupienie całości wysiłków instytucji rządowych, pozarządowych, doświadczenia w nauczaniu na rozwoju języka polskiego – i będziemy to robili z pełnym zaangażowaniem.

Tak króciutko pani poseł Fabisiak chciałem odpowiedzieć, że jeśli chodzi o ten podział kompetencji, ja go powtarzam wielokrotnie, jakoś on się nie przyjął. Jest to bardzo czytelne już dzisiaj. NAWA zajmuje się wymianą akademicką – uczelnia zagraniczna aplikuje do NAWY i wysyłamy im lektora. Całkowicie inna przestrzeń. ORPEG, jak pani wspomniała, 70 szkół, którymi się zajmuje, i w tej chwili podręczniki. Cała przestrzeń, o którą pani się tak boi, nawet nie 900 szkół, bo ja mam 1200 w bazie, to jest właśnie przestrzeń…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Razem z ORPEG-iem, bo są właśnie dołączone. Nie widzę społecznych.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego Jacek Gołębiowski:

Jak mówię, tym się mamy zająć, to właśnie Kolbe ma także zająć się tą przestrzenią, o którą pani walczy. I nie można mówić: po co Kolbe, skoro jest „Wspólnota Polska”, albo: „Wspólnota Polska” grantobiorcą, Kolbe grantodawcą. Po to Kolbe, bo jest „Wspólnota Polska”, inne NGO, i uważam, że bliska współpraca z tymi organizacjami może tylko owocować dobrem. Tak że tutaj nie ma tego pytania. Jak już wspomniałem, wspólny mianownik Ministerstwa Edukacji i Nauki pozwala, że możemy te działania poszerzyć o umowy dwustronne, o szerszy zakres działalności. Nie będzie tego, co nam zarzucał NIK – byłem świadkiem tego raportu – że nagle rozmywają się kompetencje, zadania, są projekty finansowane, a nie widzę, co się dzieje z owocami. Finansowano wiele ekspertyz ważnych dla Polonii – nie wiadomo, gdzie są. Finansowano multimedia – nie wiadomo, kto je ma. Wreszcie trzeba to uporządkować, bo wydajemy ogromne pieniądze publiczne i one muszą służyć Polonii, a nie być tylko w aspekcie jednorocznym efemerydami. Tak że naprawdę wszystko zrobimy.

Jeśli chodzi o to Milwaukee, to zaszło nieporozumienie, mówiłem o 75% w latach 20., które zamknąłem, badając statystykę – to takie wyprostowanie, OK, że wiemy, o co chodzi. Tak że tutaj naprawdę z naszej strony…

Cieszę się za wszystkie pytania. Rozumiem też państwa wątpliwości, to rzecz ludzka, ale my ze swojej strony naprawdę robimy wszystko, żeby skupić się na Polonii.

Jeśli chodzi o egzaminy, one mi leżą na sercu, ale specjalnie jeszcze ich nie podawałem, bo miałem informację, że prace legislacyjne trwają, że lada dzień będzie finał. Dlatego

trudno mi było powiedzieć, bo sam też nie wiem, w jakiej fazie są te prace, ale jak tylko się dowiemy… Uważam, że słuszna jest uwaga pani poseł, to jest bardzo ważna sprawa, może kluczowa, bo nie uruchomimy nowych punktów, jeżeli będzie problem z certyfikowaniem, z uzyskaniem kompetencji. Poza tym, jak się dowiedziałem, we Włoszech, jeżeli nauczyciel ma certyfikat kompetencyjny, może tam liczyć na dotacje samorządowe. Czyli to są rzeczy ważne, nawet z nowym finansowaniem.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o to, czy mogę dzisiaj powiedzieć dokładnie, kiedy ruszy konkurs i kiedy będą pieniądze – to jeszcze dzisiaj nie. Potrzebuję jeszcze tygodnia. My ze swojej strony jesteśmy przygotowani organizacyjnie, technicznie, generatory wniosków – wszystko, wszystko jest. Czekamy na dwa rozporządzenia ministra: rozporządzenie o stypendiach, rozporządzenie o przedsięwzięciach. Jak dowiem się dzisiaj, kiedy rozporządzenia do nas trafią, od razu będę mógł powiedzieć, że natychmiast będziemy ogłaszać konkursy. Regulaminy mamy, jesteśmy przygotowani. Czyli z naszej strony nie ma żadnych opóźnień, pracujemy od rana do wieczora, żeby naprawdę uruchomić te wszystkie elementy, które są troską pani poseł. Wiemy, że nauczyciele czekają na te środki. Potwierdzam, że one będą i będą w możliwie najkrótszym terminie. Myślę, że jak będę znał szczegóły, to mogę na piśmie też na ręce pana przewodniczącego to złożyć, bo to jest bardzo istotne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Fabisiak chciała dopytać.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Drobne pytanie, jednak proszę o uzupełnienie ministerstwo edukacji, ile jest tych szkół poza społecznymi, ORPEG-owskimi. Ponieważ tu jest długa lista, od A do F, to jest pkt 3, ale ilościowo bym prosiła. Jest to bardzo drobne pytanie.

Natomiast do pana dyrektora – dziękuję za te odpowiedzi, natomiast nadal te kompetencje nie są tak jasne. Bardzo cieszy mnie fakt, że te 900 czy 1000 szkół społecznych będzie zaopiekowanych. Wobec tego pytam tak: sprawa lokali, sprawa nauczycieli, sprawa szkoleń. Sprawa szkoleń – czy szkolenia państwo będziecie prowadzili, czy będziecie zlecali? Jak to ma faktycznie wyglądać, bo to, że będziecie się opiekowali szkołami, to przecież dotychczas ta opieka była. Spójrzmy znów praktycznie, jak to było. Dotychczas szkoły składały do KPRM i na miarę możliwości były te pieniądze przyznawane. Teraz te pieniądze wyszły z KPRM, są u państwa, ale wy macie dużo więcej, więc rozumiem, że będzie to wsparcie dużo silniejsze. Czy tak? Finansowo dużo silniej będą wsparte szkoły społeczne, bowiem szkoły ORPEG-owskie będą wsparte przez ORPEG. Szkoły inne, nie wiem, zaraz dowiemy się, ile ich jest. Czy mogę prosić o odpowiedź, ile tych szkół jest? Według mnie to nie przekroczy 60, bo wiem, to są we Francji, w Niemczech te szkoły, ale ich nie jest dużo, one są pojedyncze. Czy mogę prosić przedstawiciela ministerstwa o informację, ile tych szkół jest?

Wreszcie rozumiem, że cała ta duża, ogromna pula pieniędzy instytutu pójdzie na wsparcie szkół społecznych w różnej formie, a więc i szkolenia. Jednak czy jest sens mnożyć szkolenia? Czy nie lepiej zrobić szkolenia w porozumieniu z ORPEG-iem? Myślę, panie dyrektorze, że w tej chwili pan też nie ma jeszcze jasnej odpowiedzi, ale chcę panu uświadomić problem.

Natomiast z powoływaniem jeszcze jedna uwaga, konieczna, to podpisywanie umów. Proszę mieć świadomość – myślę, że pan już ma – że w Stanach Zjednoczonych jest tak silna rejonizacja, że trzeba prawie do ministra pisać, żeby dostać zgodę, by dziecko było w innym rejonie, więc jak pan sobie podpisze umowy… Są to informacje z Chicago, gdzie tych szkół jest najwięcej. Ludzie mówią, będą podpisane umowy, kilka tych szkół można, dla Chicago tak, ale dla ogromnych Stanów, gdzie na przykład jest czworo czy dziesięcioro dzieci, to nie ma sensu podpisywać umowy. I co wtedy? Zatem przed wami ogromna praca, którą trzeba dosyć szybko zrobić, jeśli rzeczywiście te pieniądze mają być wykorzystane. Proszę mi wierzyć, że w takiej sytuacji naszym obowiązkiem jest bardzo

starannie przyglądać się, czy te szkoły rzeczywiście odczuły, że teraz jest im dużo lepiej, a warte są tego, zasługują na to.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jeszcze przewodniczący Jarosław Rzepa chciał dopytać.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Chciałbym, aby pan dyrektor, pan profesor odpowiedział na moje pytanie odnośnie do organizacji. A jednocześnie do ministerstwa, bo pan dyrektor wspomniał tutaj o rozporządzeniach, na które czeka – kiedy one się po prostu pokażą?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Magda Witan:

Szanowni państwo, może tak, jeżeli chodzi o konkretną liczbę tych szkół w innych systemach edukacji, niestety na chwilę obecną konkretnej, takiej łącznej sumy nie jestem w stanie podać. Jednak chciałam zwrócić uwagę, że chociaż…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

A kiedy dostanę taką odpowiedź?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Magda Witan:

Na piśmie, najszybciej jak to możliwe postaramy się odpisać. Jednak już teraz chciałam zwrócić uwagę, że chociażby na Litwie, gdzie jest wiele szkół systemowych, jest około 64 szkół w systemie litewskim, gdzie jest prowadzone nauczanie w języku polskim. Jest kilka szkół na Ukrainie, na Łotwie, Czechy, także jakby to wszystko zsumować, to podejrzewam, że na pewno będzie powyżej 100. Czyli myślę, że tutaj obaw nie będzie. Nawet więcej, bo i inspekcje polskie w szkołach i międzynarodowe. Tak że tutaj jeśli chodzi o większe szczegóły, to możemy odnieść się na piśmie.

Jeśli mogę, to jeszcze chciałam się odnieść troszkę do wcześniejszych wątków, czyli podziału kompetencji. Dzięki temu, że wszystkie te trzy instytucje podlegają i są pod skrzydłami ministra edukacji i nauki, tutaj z naszej strony jest pełne zaangażowanie, żeby właśnie zakres zadań i kompetencji był podzielony, żeby się to wszystko uzupełniało i wspólnie wspierało Polonię i Polaków oraz odpowiadało też na ich potrzeby. Bardzo dobrym przykładem jest to, że ORPEG na przykład prowadzi, finansuje te szkoły przy placówkach. Instytut takiego zadania jak prowadzenie szkół otwieranych przez ministra nie ma. ORPEG na przykład nie może przekazać środków właśnie na żarówki, na remont szkoły polonijnej. Czyli to są kompetencje, które będą w Instytucie Kolbego. Tak że te zadania się całkowicie uzupełniają i żadnej tutaj kolizji nie będzie, a ministerstwo będzie nad tym sprawowało nadzór.

Wspomniana też była kwestia programów nauczania. Chciałam przypomnieć, że jak dobrze pamiętam, zarówno ze środków Senatu, ale również ze środków wówczas Ministerstwa Edukacji Narodowej, teraz Ministra Edukacji i Nauki były prowadzone takie działania, żeby stworzyć podręczniki do nauki języka polskiego dedykowane na poszczególne kraje, m.in. powstał podręcznik dla Wielkiej Brytanii, dla Niemiec, chyba dla Ukrainy też, i te działania wciąż mogą być kontynuowane. Chcemy też uzupełniać te podręczniki, bo one były tworzone seriami, nie od razu na cały cykl szkolenia. Tak że nad tym wątkiem też cały czas pracujemy.

Do egzaminu już się pan odniósł. Jeśli chodzi o rozporządzenia, to jesteśmy naprawdę na finalnym etapie. Ostatnie uwagi prawników są analizowane i poprawiane, więc mamy nadzieję, że dosłownie lada dzień rozporządzenia powinny się pojawić. Konkretnej daty nie jestem w stanie powiedzieć, bo po prostu jeszcze na ostatnie uwagi…

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

W tym miesiącu?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Magda Witan:

Mamy na to nadzieję.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Mamy początek miesiąca.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Czy mogę poprosić o przekazanie na piśmie podziału kompetencji? Ponieważ ja nie kwestionowałam, doskonale wiem, jaki jest stan w sprawie programów, podręczników. Natomiast jaki będzie podział kompetencji? Kto za co będzie odpowiadał?

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Magda Witan:

Odpowiemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo za te informacje.

Ze swojej strony jeszcze jedno zdanie, może nie tyle w podsumowaniu, ile w uwrażliwieniu na Wschód. Znaczy chciałbym tutaj pana dyrektora szczególnie uwrażliwić, bo mamy na Wschodzie rzeczywiście wielką antypolską kampanią, zarówno na Białorusi, jak i w Rosji. Taka organizacja jak „Wspólnota Polska”, jak pan doskonale wie, otrzymała zakaz działalności w Federacji Rosyjskiej. Można powiedzieć, że tam trzeba szukać, myślę, że wspólnie z MSZ, skutecznych form, często niestandardowych form wsparcia polskiej edukacji i polskich szkół. Myślę, że zarówno „Wspólnota Polska”, jak i „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz „Wolność i Demokracja” mają tu ogromne doświadczenia, z których warto korzystać. Serdecznie też to rekomenduję, bo bardzo nam to leży na sercu, szczególnie wobec tego, co się dzieje na Białorusi, bo tam już wobec skali kampanii antypolskiej, która jest prowadzona, to można powiedzieć, że nasi rodacy zostali wyłącznie sami i mogą liczyć wyłącznie na nasze wsparcie. Bardzo serdecznie proszę o to, aby instytut miał to w stałej takiej szczególnej uwadze.

Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom tej dyskusji, chwilami bardzo emocjonującej, ale też mam przekonanie, że bardzo potrzebnej i oferującej jednak wiele konkretów. Nie usłyszeliśmy odpowiedzi na pytania, które nas najbardziej nurtują, dotyczące tego: kiedy. Jednak ostatnią wypowiedź pani dyrektor, mówiącą o tym, że ministerstwo już finiszuje, przyjmujemy za dobrą monetę. Będziemy się tej zapowiedzi przyglądać i ją delikatnie monitorować, bo też uważamy, że tutaj nie stać nas na jakiekolwiek opóźnienia. Mamy też jako politycy świadomość tego, że im głębiej będziemy wchodzili w rok wyborczy, tym mniej głowy będzie w parlamencie do zajmowania się sprawami merytorycznymi. Dlatego uważam, że im prędzej te sprawy zostaną załatwione, przesądzone, tym lepiej.

Bardzo serdecznie chciałem podziękować przedstawicielom rządu, przedstawicielce Polonii, naszym organizacjom pozarządowym i fundacjom, które udzielają niesłychanie ważnego wsparcia jako operatorzy środków, ci, którzy bezpośrednio kontaktują się z beneficjentami, wszystkim z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i z MSZ.

Zachęcamy do współpracy, bo tylko w ten sposób można te kwestie pozytywnie rozstrzygać. Zapewniam państwa, że będziemy się tą kwestią jeszcze interesować, bo jak mówię, wchodzimy w pewien nowy rozdział, jeżeli chodzi o pomoc polskiej edukacji za granicą. Mamy świadomość, że trzeba będzie na kolejnych etapach również to monitorować i o tym dyskutować. Tak że panie dyrektorze, panie profesorze, Komisja będzie jeszcze do pana i do rządu się zwracać o informacje na tych kolejnych etapach. Oby one jak najszybciej nastąpiły.

Chciałem poinformować Komisję, że w dniu jutrzejszym odbędzie się krótkie dodatkowe posiedzenie Komisji poświęcone planom kontroli dla Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli ktokolwiek z posłów chciałby złożyć jakieś swoje propozycje kontroli, to bardzo proszę do sekretariatu Komisji.

Czy w sprawach różnych są głosy? Jeżeli nie ma, dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.